

Sygn. akt VI Ka 370/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Żuk

Protokolant Urszula Kołodziej

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze K. S.

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2017 r.

sprawy **E. K.** ur. (...) w L., s. A., M. z domu Z.

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zgorzelcu

z dnia 10 maja 2017 r. sygn. akt II K 700/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego E. K.,

II. zasądza od oskarżonego E. K. na rzecz oskarżyciela posiłkowego D.

S. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie

odwoławcze, w tym 60 złotych opłaty.

Sygn. akt VI Ka 370/17

UZASADNIENIE

E. K. został oskarżony o to, że :

w dniu 24 kwietnia 2016 roku w W., rejonu (...), kierując samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...), podejmując manewr skrętu w prawą stronę, nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności od wyprzedzanego w tym momencie prawidłowo poruszającego się po jezdni rowerem D. S., doprowadzając do jego potrącenia, skutkiem czego D. S. w wyniku upadku doznał obrażeń ciała w postaci złamania trzonu II kręgu lędźwiowego, stłuczenia łokcia, stłuczenia kości krzyżowej, naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Zgorzelcu wyrokiem z dnia 10 maja 2017 r. (sygn. akt II 700/16) :

I. ustalił, że oskarżony E. K. w dniu 23 kwietnia 2016 roku w W., rejonu (...), kierując samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował

należytej ostrożności i w czasie manewru wyprzedzania, skręcił w prawo zajeżdżając drogę prawidłowo poruszającemu się po jezdni rowerem D. S., czym doprowadził do potrącenia rowerzysty, skutkiem czego D. S. w wyniku upadku doznał obrażeń ciała w postaci złamania trzonu II kręgu lędźwiowego, stłuczenia łokcia lewego, stłuczenia kości krzyżowej, naruszających funkcję narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu, tj. dopuścił się czynu z art.177§1 kk i za to na podstawie art. 66 § 1 kk, art. 67 § 1 kk postępowanie wobec niego warunkowo umorzył na okres próby wynoszący 1 rok,

II. na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 47 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego E. K. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej nawiązkę w wysokości 500 złotych,

III. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk zasądził od oskarżonego E. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu opłatę w wysokości 60 złotych.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżony E. K. za pośrednictwem obrońcy, zaskarżając wyrok w całości. Zarzucił temu wyrokowi:

I. rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, w szczególności naczelnych zasad procesowych, mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku w postaci:

1) art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk i art. 424 § 1 kpk poprzez przeprowadzenie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, z nieuwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przejawiające się w:

a) oparciu rozstrzygnięcia na opinii pisemnej i uzupełniającym przesłuchaniu biegłego z zakresu rekonstrukcji i przebiegu wypadków drogowych W. C. w zakresie kontaktu roweru z samochodem oraz miejsca tego kontaktu w sytuacji, gdy opinia ta we wskazanym zakresie pozostaje w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym w postaci zeznań naocznych świadków zdarzenia K. C., P. B. i G. K.;

b) oparciu rozstrzygnięcia na zeznaniach świadków zdarzenia K. C. i P. B., które to zeznania Sąd ocenił jako wiarygodne w sytuacji, gdy zeznania te przedstawiają różne wersje tego samego zdarzenia tak w zakresie miejsca kontaktu roweru z samochodem, jak i zachowania pokrzywdzonego podczas wyprzedzania go przez oskarżonego,

c) nieprzyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom naocznego świadka G. K. jako sprzecznym z zeznaniami pozostałych świadków zdarzenia oraz przez wzgląd na fakt, że świadek jest żoną oskarżonego, podczas gdy również zeznania pozostałych świadków są rozbieżne w stosunku do siebie, wobec czego nie ma możliwości ustalenia na ich podstawie jednoznacznego przebiegu zdarzenia drogowego z dnia 24.04.2016 r.

d) nieprzyznaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego jako nieprawdopodobnym i sprzecznym z zeznaniami pozostałych świadków zdarzenia w sytuacji, gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że wyjaśnienia te nie tylko pokrywają się z zeznaniami - bądź co bądź naocznego - świadka zdarzenia G. K., ale też nie mogłyby one pokrywać się z zeznaniami pozostałych świadków - wobec ich wzajemnej sprzeczności względem siebie;

2) art. 2 § 2 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez naruszenie zasad prawdy materialnej i obiektywizmu procesowego i zaniechanie zbadania oraz uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego przejawiające się w przyjęciu przez Sąd I instancji, że doszło do kontaktu roweru z samochodem na wysokości tylnych drzwi pojazdu, podczas gdy materiał dowodowy postaci protokołu oględzin samochodu oskarżonego oraz zeznań funkcjonariuszy Policji M. D. i P. W. nie potwierdzają jednoznacznie, ażeby tarcie kurzu w tym miejscu miało związek ze zdarzeniem z dnia 24.04.2016 r.;

3) art. 624 § 1 kpk poprzez jego niezastosowanie i niepoczynienie przez Sąd I instancji ustaleń w zakresie rodzinnej i majątkowej sytuacji oskarżonego, a w konsekwencji tego obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi oraz opłatą

za postępowanie przed Sądem I instancji w sytuacji, gdy oskarżony jest emerytem, na jego wyłącznym utrzymaniu pozostaje natomiast chora na złośliwy nowotwór szyjki macicy żona, w związku z czym dochód oskarżonego przeznaczony w przeważającej części na zakup niezbędnych leków i opłacenie terapii żony nie pozwala na uiszczenie kosztów sądowych bez uszczerbku dla utrzymania oskarżonego i jego rodziny;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżony swoim zachowaniem w dniu 24.04.2016 r. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności od wyprzedzanego w tym momencie prawidłowo poruszającego się po jezdni rowerem D. S., doprowadzając do jego potrącenia i powstania u pokrzywdzonego obrażeń ciała w postaci złamania trzonu II kręgu lędźwiowego, stłuczenia łokcia, stłuczenia kości krzyżowej naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu, czym wypełnił znamiona czynu zabronionego z art. 177 § 1 kk w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadnia przypuszczenie, że:

- oskarżony wykonał w sposób prawidłowy i zgodny z obowiązującymi zasadami ruchu drogowego manewr wyprzedzania,

- to pokrzywdzony, nie zachowując należytej ostrożności i nie zauważając po ruchu pojazdu prowadzonego przez oskarżonego, że zamierza on skrócić na stację benzynową, co najmniej przyczynił się do powstania sytuacji będącej przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu.

Stawiając powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego E. K. od zarzucanego mu czynu;
- 2) zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie przed Sądem I instancji oraz niewymierzanie mu opłaty;

względnienie:

- 3) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Zgorzelcu;
- 4) zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie przed Sądem II instancji.

Sąd Okręgowy zważył,co następuje :

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Obrońca we wniesionym środku odwoławczym zakwestionował przede wszystkim dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, a faktycznie również ustalenia faktyczne czynione na podstawie kwestionowanych w apelacji dowodów: zeznań K. C. i P. B. oraz opinii biegłego W. C. (choć zarzut błędu w ustaleniach faktycznych wprost nie został opisany). Zarzut naruszenia przy ocenie tych dowodów przepisów postępowania art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. jest jednak niezasadny. Podobnie zresztą Sąd Okręgowy ocenił podniesiony w pkt 2 apelacji zarzut obrazy przepisów prawa procesowego art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., do którego odniesie się w pierwszej kolejności.

Przepis art. 2 § 2 k.p.k. wyraża ogólną dyrektywę kierunkową – zasadę prawdy, której realizacji mają służyć przepisy szczegółowe statuujące nakazy lub zakazy określonego postępowania w danej sytuacji. Powszechnie przyjmowane jest w doktrynie i orzecznictwie, że przekroczenie tej zasady nie może być przedmiotem skutecznego zarzutu odwoławczego (por. Z. Doda, A. Gaberle „Kontrola odwoławcza w procesie karnym”, Dom Wydawniczy ABC 1997, Wyd I, str. 101-102 i cyt. tam, orzeczenia Sądu Najwyższego). Zupełnie gołosłowne jest stwierdzenie z uzasadnienia apelacji, że „ustalony stan faktyczny sprawy jako niewyjaśniający wszystkich istotnych jej okoliczności czy to na korzyść czy na niekorzyść oskarżonego” nie urzeczywistnia zasady prawdy.

Z kolei art. 4 kpk statuuje zasadę obiektywizmu. Sąd Rejonowy uczynił zadość zakazowi kierunkowego nastawienia do sprawy, o czym przekonuje lektura akt, ujawnienie w toku rozprawy dowodów przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz dokonanie całościowej oceny materiału dowodowego. Skarżący upatrywał naruszenia tego przepisu w zaniechaniu zbadania przez Sąd I instancji oraz uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, czego skutkiem miało być poczynienie błędnych ustaleń co do kontaktu roweru z samochodem na wysokości tylnych drzwi pojazdu. Ani w zarzutach, ani też w uzasadnieniu apelacji obrońca nie wykazał faktów potwierdzających naruszenie zasady bezstronności. Z pewnością jako taka nie może być uznana ocena poszczególnych dowodów odmienna od postulowanej przez stronę oraz poczynienie ustaleń odmiennych niż prezentowane w apelacji, do czego w istocie sprowadza się argumentacja obrońcy w zakresie obrazy art. 4 k.p.k. Z apelacji wynika, że obraza tego przepisu polegała na poczynieniu błędnych ustaleń faktycznych mimo braku dowodów „potwierdzających jednoznacznie, że ślad otarcia kurzu miał związek ze zdarzeniem z dnia 24 kwietnia 2016 r.”. Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że Sąd meriti zaniechał zbadania rzeczywistego przebiegu zdarzenia. W żadnym razie nie wynikają z apelacji czynności Sądu Rejonowego wskazujące na nierównorzędne traktowanie przez Sąd uczestników procesu czy to na etapie przeprowadzania dowodów, czy też już na etapie orzekania. Analiza akt sprawy, wszystkich protokołów rozpraw, procesu gromadzenia dowodów i ich przeprowadzania na rozprawie wskazuje na dużą staranność tego Sądu, ostrożność oraz dążenie do wyjaśnienia wszystkich okoliczności niezbędnych dla wyjaśnienia sprawy.

Nie sposób również podzielić zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. w powiązaniu z art. 4 k.p.k. W przypadku wyroku merytorycznie podstawą faktyczną są okoliczności ujawnione na rozprawie (art. 410 k.p.k.). Przekroczenie tego przepisu polega na pominięciu istotnych okoliczności ujawnionych na rozprawie bądź oparciu orzeczenia na dowodach nieujawnionych. Żadna z wymienionych sytuacji w niniejszej sprawie nie wystąpiła. Na rozprawie ujawnione zostały wszystkie wnioskowane przez strony dowody: przesłuchano oskarżonego, świadków i odczytano dokumenty. Strony, a zatem również oskarżony i jego obrońca, nie żądały uzupełnienia przewodu sądowego (k.183 i 195). Zresztą w złożonej apelacji też nie zostało wskazane, jakie dowody – wbrew potrzebie czy nawet konieczności procesowej – nie zostały przeprowadzone. We wszystkich czynnościach procesowych uczestniczył oskarżony i jego obrońca, mieli zatem możliwość zadawania osobom przesłuchiwanym pytań, formułowania wniosków dowodowych. Skarżący nie wyjaśnił w apelacji, w jakich działaniach lub zaniechaniach Sądu I instancji dopatrywał się naruszenia art. 410 k.p.k.

Sąd Okręgowy nie podzielił również podniesionego jako pierwszy zarzutu apelacyjnego obrazy przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. Dokonanej bowiem oceny dowodów nie można uznać za dowolną.

Należy podkreślić, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą Sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami, zaś swobodna ocena dowodów ograniczona jest jedynie powinnością przedstawienia rozumowania, które doprowadziło do tego wyboru. Wbrew zarzutowi apelacyjnemu, warunek ten został w niniejszym postępowaniu spełniony. Sąd I instancji przedstawił proces myślowy, który leżał u podstaw poczynienia w sprawie ustaleń faktycznych. Już wyżej wskazano, że opierał się na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego, wszystkie dowody poddał krytycznej ocenie. W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i dlaczego, podał również, z jakich powodów odrzucił dowody przeciwnie. Przy dokonywaniu tej oceny kierował się zasadami logiki i prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego. W pisemnym uzasadnieniu wyroku przedstawił proces wnioskowania, w którym brak jest błędów logicznych czy też niespójności. Sam ten dokument został sporządzony zgodnie z wymogami art. 424 § 1 k.p.k. Obrońca oskarżonego nie wykazał w swojej apelacji, na czym naruszenie tego przepisu polegało, jakich to elementów wymaganych przepisami prawa zabrakło w uzasadnieniu, a Sąd Okręgowy żadnych braków w tym zakresie nie dostrzegł.

Według apelującego Sąd Rejonowy naruszył przepisy prawa procesowego, opierając swoje rozstrzygnięcie (ustalenia faktyczne) na opinii pisemnej i uzupełniającej biegłego z zakresu rekonstrukcji i przebiegu wypadków drogowych W. C. w zakresie kontaktu roweru z samochodem oraz miejsca tego kontaktu. Bardzo dowolnie jednak wskazał, że biegły przyjął za "udowodnione lub raczej uprawdopodobnione, że otarcie kurzu na drzwiach pasażera w samochodzie

powstało w wyniku kontaktu pojazdów, mimo że okoliczność ta nie została dostatecznie wyjaśniona". Jest to sprzeczne z treścią opinii biegłego. W swojej pisemnej opinii kwestii kontaktu roweru i samochodu poświęcił niezbędną uwagę i wyprowadził wnioski inne niż sugeruje obrońca. Nie tylko na podstawie dostępnych dokumentów biegły nie uznał za udowodniony taki kontakt pojazdów, ale wprost wskazał, że nie można wykluczyć, iż do kontaktu pojazdów w ogóle nie doszło (k.144-145 akt sprawy, s.18-19 opinii biegłego). Twierdzenie apelującego jest więc zupełnie dowolne i sprzeczne z rzeczywistą treścią opinii biegłego.

Skarżący w odróżnieniu od Sądu Rejonowego nie dokonał całościowej oceny opinii biegłego. Czyniąc nieprawdziwe założenia i wyprowadzając dowolne i jednostronne wnioski, usiłował podważyć znaczenie tej opinii, co miało posłużyć do wykazania, że Sąd, opierając się na niepełnej i niejasnej opinii, nie wyjaśnił należycie okoliczności sprawy. Z obrońcą zgodzić się nie sposób. Sąd nie tylko starannie i rzetelnie przeprowadził dowód z pisemnej i ustnej opinii biegłego, ale też następnie poddał wydaną opinię dokładnej ocenie, której efektem były rozważania zawarte w pisemnym uzasadnieniu wyroku na s. 5-7 (k.204-206 akt). Sąd Okręgowy dokonana ocenę tego dowodu w pełni aprobuje. W szczególności podkreślić należy ostrożność wniosków biegłego, staranność w gromadzeniu materiałów niezbędnych dla wydania opinii, dokładność i rzetelność analizy. Analizował biegły zarówno dostępne (w znikomym zakresie) ślady na miejscu zdarzenia i na pojazdach, ale również zakres doznanych przez rowerzystę obrażeń. Stwierdził brak możliwości przeprowadzenia pełnej rekonstrukcji zdarzenia drogowego z uwagi na brak śladów kryminalistycznych z miejsca zdarzenia, w szczególności niemożność ustalenia dokładnego miejsca ewentualnego kontaktu kolizyjnego pojazdów tak względem skrzyżowania i wjazdu na stację paliw, jak i szerokości drogi publicznej.

Biegły W. C. znał całość materiału dowodowego zebranego w sprawie. Sąd Rejonowy słusznie zwrócił uwagę, że jego wnioski zostały poprzedzone oględzinami miejsca zdarzenia, mają oparcie w wiedzy specjalistycznej biegłego oraz w analizie matematycznej oraz dostępnych źródłach dowodowych, w szczególności topografii miejsca zdarzenia, ujawnionych śladów i uszkodzeń pojazdów. Z opinii biegłego wynika jednoznacznie, że nie była mu obca również treść zeznań świadków, odnosił się do nich w składanych opiniach. Brał więc te dowody pod uwagę, czyniąc swoje analizy będące podstawą jego opinii. Ze zrozumiałych jednak powodów nie ograniczył się tylko do nich. Zasadniczą podstawą opinii i zaprezentowanych w niej wniosków uczynił dowody o charakterze obiektywnym, w szczególności dokumenty. Na tych podstawach mógł dokonać - choć tylko w ograniczonym zakresie z uwagi na niewielki zakres śladów - kompleksową ocenę zdarzenia z uwzględnieniem wszystkich dostępnych dowodów. Opinia biegłego nie była jednostronna.

Nie dysponował biegły tak wiarygodnym materiałem rzeczowym, żeby na tej podstawie dokładnie odtworzyć toru ruchu obu pojazdów i w ten sposób kategorycznie wyjaśnić mechanizm wypadku od samego początku do końca. Przyznał to w swojej opinii. Odniósł się w niej do dwóch różnych wersji zdarzenia. Nie poprzestał jednak tylko na przytoczeniu relacji, nie ograniczył się do opisu wariantów, ale w sposób krytyczny z punktu widzenia własnego doświadczenia życiowego i swojej wiedzy przeanalizował je. Na tej podstawie wyprowadzał swoje wnioski, z których część miała charakter prawdopodobny, ale część stanowczy. Posiłkując się dowodami osobowymi, odniósł się do wariantów zdarzenia, wskazując, która z wersji jest najbliższa prawdy i wykluczając okoliczności najmniej prawdopodobne. Logicznie i na podstawie dowodów o charakterze rzeczowym uargumentował swoje wnioski, których zresztą w przeważającej mierze apelujący wcale nie podważał. Ograniczył się obrońca tylko do jednego aspektu, tj. kontaktu pojazdów, w którym to zakresie zresztą nie był lojalny w stosunku do treści kwestionowanej opinii.

Zważyć trzeba przy tym, że to do Sądu meriti należało czynienie ustaleń co do przebiegu zdarzenia, w tym również miejsca i sposobu zaistnienia kontaktu pojazdów. Oczywiście posiłkował się on opinią biegłego, w takim przecież celu dowód ten został w postępowaniu przeprowadzony. Sąd Rejonowy słusznie przydał opinii W. C. walor wiarygodności i uznał ją za rzetelną, kompleksowo i skrupulatnie tłumaczącą - stosownie do dostępnych źródeł dowodowych - mechanizm zaistnienia wypadku przy uwzględnieniu obiektywnych czynników. W pisemnym uzasadnieniu wskazał także, z jakich powodów za niewiarygodną uznał linię obrony oskarżonego, prawidłowo posiłkując się w tym zakresie również opinią biegłego oraz dokonując samodzielnej oceny zeznań świadków, w tym również K. C., P. B. i G. K..

Czynienie zarzutu, że opinia pozostaje w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym w postaci zeznań naocznych świadków zdarzenia K. C., P. B. i G. K., jest zupełnie niezrozumiałe. Z oczywistych powodów nie można bowiem porównywać tych dowodów. Biegły nie składa przecież relacji o faktach. Ocena wiarygodności tych dowodów jest w wyłącznej kompetencji Sądu i w przedmiotowym postępowaniu, taką ocenę Sąd meriti dokonał. Biegły brał pod rozwagę zeznania świadków, ale nie dokonywał on oceny ich prawdziwości. Treść tych dowodów brał natomiast pod uwagę, analizując wersje wydarzeń przedstawiane przez oskarżonego i pokrzywdzonego. obrońca nie wskazał w swojej apelacji, w którym miejscu biegły popełnił błąd, przytaczając treść zeznań tych świadków. Nie wskazał też konkretnych twierdzeń świadków, z których wynikać miałyby, że do takiego kontaktu nie doszło. Dlatego niezmiernie trudno precyzyjnie odnieść się do tego zarzutu, skoro zarówno K. C. jak i P. B. zeznali, że kontakt między pojazdami miał miejsce.

Jednocześnie obrońca zakwestionował ocenę Sądu w zakresie wiarygodności zeznań tych świadków oraz świadka G. K.. Sąd Rejonowy bardzo dokładnie jednak przeanalizował te dowody osobowe, poddał je krytycznej i całościowej analizie. obrońca przeciwstawił temu własną ocenę opartą na założeniu, że prawdziwe są wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadka G. K.. Należy zaznaczyć, że u podstaw niedania wiary zeznaniom tego ostatniego świadka nie leżało tylko to, że jest ona żoną oskarżonego. Jest jednak oczywiste, że okoliczność ta musiała być przez Sąd meriti brana pod uwagę. Ocena jej zeznań do tego się jednak nie ograniczyła, ale uwzględniała wszystkie zebrane w sprawie dowody - te osobowe, ale również te o charakterze rzeczowym i dokumenty. W taki sam sposób oceniał Sąd również zeznania pozostałych świadków.

Sąd Odwoławczy podkreśla, że Sąd I instancji spośród sprzecznych ze sobą elementów materiału dowodowego (w tym zeznań świadków) ma prawo jednym dać wiarę, a innym wiarygodności odmówić, byleby zostało to poprzedzone wszechstronną oceną tych dowodów. Z powinności tej Sąd Rejonowy w pełni się wywiązał i słusznie w pierwszej kolejności czynił ustalenia na podstawie opinii biegłego oraz zeznań świadków, którzy nie byli w żaden sposób zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy. Dowody osobowe pochodzące od oskarżonego, jego żony i pokrzywdzonego w znacznie większym stopniu narażone są na niedokładności, brak precyzji, ale również ocenność i ukierunkowanie. Sąd Rejonowy słusznie zwrócił na to uwagę i zaakcentował więzi rodzinne pomiędzy oskarżonym a jedynym świadkiem zeznającym zgodnie z nim, tj. G. K.. Pozostali świadkowie nie pozostawali w relacjach rodzinnych z pokrzywdzonym, nie mieli też żadnego powodu, by składać fałszywe zeznania przeciwko E. K.. Skoro jego wyjaśnienia nie tylko pozostawały w sprzeczności z relacjami obiektywnych świadków oraz z zeznaniami pokrzywdzonego, ale również zostały krytycznie ocenione z punktu widzenia wiedzy i doświadczenia życiowego biegłego, także tej ocenie Sądu Rejonowego nie można uznać za dowolną i nieuprawnioną.

skarżący zarzucił sprzeczność pomiędzy relacjami świadków K. C. i P. B., której jednak Sąd Okręgowy nie dostrzegł. Nawet w stwierdzeniach cytowanych w apelacji nie sposób dostrzec rozbieżności nakazujących pominięcie tych dowodów w zakresie ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego. Przeciwnie zeznania te korespondują ze sobą i wzajemnie się uzupełniają. Oczywiście, drobiazgowo analiza poszczególnych zdań i stwierdzeń może prowadzić do wytypowania różnic, jednak nie może być mowy o sprzeczności tych dowodów. Rozbieżności te mają de facto charakter pozorny, dotyczą drugorzędnych i bardzo szczegółowych okoliczności. Należy je tłumaczyć przede wszystkim dynamiką zdarzenia, innym miejscem obserwacji, istnieniem różnych przeszkód, wreszcie wpływem czasu - co ważne dla wypowiedzi z rozprawy. Nie może być więc pełnej zgodności relacji świadków, sugerowałyby to nawet ich uzgodnienie. Drobne rozbieżności - wbrew sugestiom skarżącego - na pewno nie mają charakteru dyskwalifikującego wiarygodność zeznań. W kwestiach kluczowych dla odpowiedzialności karnej oskarżonego zeznania są zgodne. Obaj podkreślali przecież bliskość manewru wyprzedzania i wjazdu na stację paliw, skręt samochodu w prawo i pozostawienie małej przestrzeni rowerzyście, który upadł, związek tego upadku z ruchem samochodu, ale również kontakt obu pojazdów. Zważywszy na inne pole obserwacji, różną odległość, w jakiej się świadkowie znajdowali, nie dziwi określenie nieco innego miejsca kontaktu roweru z samochodem, przy czym różnice w tym zakresie były niewielkie. Świadkowie byli zgodni, że kontakt miał miejsce, tożsamo określali strony pojazdów i mniej więcej pole kontaktu (obaj mówią o kierownicy roweru jako możliwym miejscu kontaktu). Twierdzenia obrońcy o rozbieżnościach dyskwalifikujących zeznania świadków są zupełnie nieprzekonujące i są wyrazem bądź celowego wyboru wyrwanych

z kontekstu zdań, bądź też ich nadinterpretacji. Sąd Okręgowy jeszcze raz podkreśla, że w pełni zgadza się z oceną dokonaną w tym zakresie przez Sąd Rejonowy, który prawidłowo właśnie te dowody osobowe, a nie zeznania G. K., uczynił podstawą ustaleń faktycznych w sprawie. Nie może być też skuteczny zarzut, że Sąd meriti odmówił dania wiary dowodom korzystnym dla oskarżonego z powodu ich sprzeczności z innymi dowodami. Skoro bowiem w sprawie istniały dwie sprzeczne ze sobą wersje zdarzenia, to logiczną konsekwencją przydania wiary jednym dowodom była odmowa wiarygodności dowodów przeciwnych.

Sąd Rejonowy czynił ustalenia również na podstawie protokołu oględzin miejsca zdarzenia oraz zeznań funkcjonariuszy Policji M. D. i P. W.. Nie były to jednak przecież jedyne dowody, które leżały u podstaw stwierdzenia, że kontakt pojazdów miał miejsce. Oczywiście zgodzić się należy z obrońcą, że te dowody "nie potwierdzają jednoznacznie, ażeby otarcie kurzu w tym miejscu miało związek ze zdarzeniem z dnia 24.04.2016 r.", jednak w żadnym razie nie oznacza to zasadności zarzutu obrońcy błędnych ustaleń poczynionych w tym zakresie przez Sąd. U podstaw wniosku leżał całokształt materiału dowodowego. Wspomniane dowody dopełniały się z innymi uznanymi za wiarygodne (zeznania K. C., P. B., opinia biegłego). Fakt, że z konkretnego pojedynczego dowodu nie można wprost wyprowadzić kategorycznego wniosku, nie wyklucza przecież możliwości wnioskowania w tym zakresie na podstawie całego zespołu dowodów. Jeżeli wynika z nich logiczny i kategoryczny wniosek co do przebiegu zdarzenia, to taka analiza nie stoi na pewno w sprzeczności ani z zasadą prawdy, ani zasady obiektywizmu, ani też z nakazu swobodnej oceny dowodów. W oparciu więc o dowody wskazane w pisemnym uzasadnieniu wyroku, Sąd I instancji miał możliwość dokonania ustaleń faktycznych o kontakcie pojazdów, mimo że sami funkcjonariusze Policji nie byli pewni co do pochodzenia stwierdzonego śladu "otarcia kurzu".

Sąd Rejonowy przedstawił proces myślowy, który leżał u podstaw czynienia w sprawie ustaleń faktycznych. Wyrokując, opierał się na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego i poddanego krytycznej ocenie zgodnie z art. 7 k.p.k. Sposób, w jaki zapoznał się z dowodami dotyczącymi przedmiotowego zdarzenia i w jaki przeanalizował wszystkie okoliczności ujawnione na rozprawie głównej, nie naruszając art. 410 k.p.k., wskazuje, że ocena tego Sądu nie przekracza dozwolonych granic oceny swobodnej. Zasadnie jako podstawę ustaleń faktycznych przyjął zeznania pokrzywdzonego, ale przede wszystkim dowody obiektywne: zeznania postronnych świadków zdarzenia, opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji i przebiegu wypadków drogowych oraz dokumentów. Na tej podstawie prawidłowo wykluczył jako prawdziwą wersję oskarżonego. To E. K., wykonując w sposób nieprawidłowy manewr wyprzedzania, a następnie skrętu w prawo, doprowadził do zdarzenia drogowego ocenianego w niniejszym postępowaniu. Nie zachował on szczególnej ostrożności i jeszcze przed zakończeniem manewru wyprzedzania rowerzysty, rozpoczął manewr skrętu w prawo. Nie ustępując pierwszeństwa przejazdu rowerzyście, nie był w stanie wykonać tego manewru w sposób bezpieczny, albowiem D. S. nie był w stanie uniknąć uderzenia w znajdujący się przed nim pojazd. Nie może być przy tym mowy o jakimkolwiek przyczynieniu się rowerzysty do zdarzenia, w szczególności nie przekonują o tym zeznania pokrzywdzonego i przytoczone w apelacji okoliczności. Jechał prawidłowo prawy pasem, nie zachodziła żadna okoliczność nakazująca mu zachowanie szczególnej ostrożności, przede wszystkim nie miał obowiązku dokładnego obserwowania pojazdu, który go wyprzedzał i ustąpienia mu pierwszeństwa przejazdu w razie zasygnalizowania zamiaru skrętu w prawo. To uczestnik ruchu podejmujący manewr wyprzedzania jest obowiązany upewnić się, że jest w stanie wykonać go bezpiecznie, nie utrudni jady innym uczestnikom ruchu. Jeżeli E. K. powziął zamiar skrętu w prawo i wjazdu na stację paliw jeszcze przed rozpoczęciem manewru wyprzedzania, to oczywiście nie powinien w ogóle takiego manewru wykonać, albowiem nie był w stanie przeprowadzić go w sposób bezpieczny i zgodny z przepisami prawa.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia któregokolwiek z zarzutów sformułowanych w apelacji, brak więc powodów, by uwzględnić wnioski apelacyjne. Sąd I instancji podjął słuszne rozstrzygnięcie co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, który też trafnie zakwalifikował. Brak jest więc przesłanek, aby apelację obrońcy uwzględnić, tym bardziej, że jako słuszne należało ocenić warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec sprawcy. Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił bowiem stopień jego winy, stopień społecznej szkodliwości czynu oraz wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które postępowanie powinno osiągnąć w stosunku do niego. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż orzeczenie jest rażąco surowe. Sąd Okręgowy

w pełni podzielił argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z której wynika, iż stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest znaczny, ale jednak wyższy niż znikomy. Surowością nie razi także orzeczona nawiązka, która jest niska i - wbrew twierdzeniu obrońcy - nie spowoduje nadmiernego uszczerbku dla możliwości leczenia i utrzymania żony.

Sąd Okręgowy nie podzielił również zarzutu obrazy art. 624 § 1 k.p.k. Jego niezastosowanie było wynikiem prawidłowej oceny, że w przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych. Nie jest prawdą, że Sąd zaniechał zbadania sytuacji rodzinnej i majątkowej oskarżonego. Czynił przecież ustalenia w tym zakresie na podstawie oświadczeń samego E. K., który deklarował wysokość uzyskiwanych dochodów, określił ich źródło, swoją sytuację rodzinną i majątkową.

Zasadą w postępowaniu karnym jest ponoszenie jego kosztów przez oskarżonego, który został uznany za winnego popełnienia przestępstwa. Przepis art. 624 § 1 k.p.k. znajduje zastosowanie wyjątkowo tylko w sytuacji, gdy poniesienie kosztów postępowania byłoby nadmiernie uciążliwe dla oskarżonego lub członków jego rodziny. Biorąc pod uwagę stabilną sytuację materialną oskarżonego, który uzyskuje stały i niemały dochód, słusznie Sąd Rejonowy uznał, że jest on w stanie bez nadmiernego uszczerbku koszty postępowania ponieść. Tej oceny nie zmienia nawet wykazywana przez obrońcę okoliczność, że na utrzymaniu oskarżonego pozostaje chora żona. Jeżeli rzeczywiście wydatki na jej leczenie będą wysokie, oskarżony już w postępowaniu wykonawczym będzie mógł wystąpić z wnioskiem o rozłożenie należności na raty, odroczenie płatności, a nawet o umorzenie należności.

Nie znajdując jakichkolwiek podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy – na podstawie art. 437 § 1 kpk – wyrok ten utrzymał w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych.